

DZIENNIK CHOJNICKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	520 mk.
Z odnośnikiem miesięcznie	550 mk.
W agencjach miesięcznie	572 mk.
Przez pocztę już z odnośnikiem	572 mk.
Pod opaską w Polsce	780 mk.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonego numeru.	

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032.

Konto bankowe: Miejska Kasa Oszczędności Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Chojnicki”. Skryt. poczt. 33

Redaktor przyjmuje od godz. 12—1.

Chojnice, wtorek 14 listopada 1922 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 5-lam od wiersza piąty lub jego miejsce 80 mk. — Rekl. za tekst wiersz 3-lam. 160 mk. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Znamienne objawy.

Ubiegłe wybory do Sejmu nasuwają cały szereg bardzo charakterystycznych spostrzeżeń. Na pierwszy plan wysuwa się fakt, że społeczeństwo nasze nie chce popierać i nie uznaje ludzi niepewnych, raczej, wyrazimy się ściślej — nie zdecydowanych, którzy nie posiadają ściśle określonego programu politycznego, a jedynie balansują, rzucając cały szereg utartych frazesów i komunałów, operując ogólnikami, nie dając żadnych realnych wskazówek co do swego poglądu politycznego. Tego rodzaju postępowanie uprawiało Centrum, które wzięło sobie niby za cel łagodzić zatargi pomiędzy „prawicą a lewicą, chciało utworzyć jakiś obóz pośredni, ale fundamenta tego obozu były niezmiernie kruche budowane w lotnym piasku zdawkowych frazesów i nic nie mówiących ogólników. To też Centrum przegrało sromotnie i to na całej linii do tego stopnia, że z jego ramienia wejście zaledwie kilku posłów, a nawet jego dotychczasowi przywódcy nie zdobędą mandatu.

Podkreślaliśmy niejednokrotnie na tym miejscu, że wysuwanie odrębnych list centrowych niema żadnego sensu, a jest jedynie wodą na młyn czynników lewicowych, które w ten sposób zyskują tę drobną listę głosów, gdyż stronnictwa narodowe przez ich ubytek w kilku okręgach utraciły większą liczbę mandatów. Klasycznym tego przykładem jest właśnie Warszawa, gdzie wskutek wysunięcia oddzielnej listy centrowej, która nawiasem mówiąc skupiła bardzo znikomą liczbę głosów przeszedł jako poseł nieczłonek bloku narodowego, lecz ludowiec żydowski, osławiony Priłuckij. Również w kilku innych okręgach blok narodowy utracił mandaty, które zabrali żydzi albo lewicowcy, gdy natomiast Centrum nie mogło nie uznać, a jedynie swemi wygórowanymi ambicjami przyczyniło się do wzmocnienia wrogiego interesom narodowym kraju obozu żydowsko-lewicowego.

Drugim charakterystycznym objawem jest fakt, że przeważnie wszystkie mniejszości narodowe głosowały solidarnie na listę swego bloku tj. nr. 16. Podobnego rodzaju postępowanie, jakżeśmy to już swego czasu zaznaczyli, było niezwykle śmiałym i wyraźnym rzuceniem rękawicy społeczeństwu polskiemu, było niejako wypowiedzeniem otwartej wojny polskości. Czy mniejszości narodowe wyjdą na tem dobrze — przyszłość niedaleka okaże. Chcemy tu stwierdzić jedynie że Polska swym postępowaniem w pierwszym okresie niepodległości, idąc zgodnie z dziejowymi tradycjami uprawiała politykę wybitnej tolerancji i poszanowania praw wszystkich innych narodowości, które zamieszkuje jej terytorjum, wskazywało nie mogła zgodzić się na to, aby na jej gruncie sprawowali rządy nierzeczywiści mieszkańcy, prawi synowie tej ziemi, lecz jakieś elementy napływowe, obce z ducha polskości. Jeżeli powyższe czynniki, pomimo tak tolerancyjnej postawy naszych rządów niejednokrotnie aż nazbyt tolerancyjnej, jeżeli te czynniki nie zaważyły się pomimo tego wypowiedzieć narodowi otwartą wojnę — świadczy to wymownie jakie wpływy grały tam główną rolę i mimo woli odsłaniają się karty, wykazując, że w tej całej akcji maczały swe ręce Moskwa i Berlin. Dlatego też społeczeństwo musi się w obronie własnej, w obronie swej polskości, oraz rozwoju naszego kraju przeciwstawić z całą energią knowaniom naszych najgorszych wrogów, dlatego też te czynniki, które forsowały, a potem solidarnie popierały blok mniejszości narodowych, będą musiały ponieść konsekwencje swego postępowania i spotkać się ze zdecydowanym a odpornym stanowiskiem całego społeczeństwa. Musimy tu wyteńczyć całą energię, cały niespożyty nasób dobrej woli i stanowczości, musimy wyraźnie dać wszystkim do zrozumienia, że na polskiej ziemi jeno Polak może być i będzie istotnym gospodarzem!

Wyniki wyborów wykazały ogromną przewagę elementu narodowego na Pomorzu, a uwydatniło się to w wysoce znamienym fakcie, że na 14 mandatów blok narodowy otrzymał 10. Wynik ten jest bardzo charakterystyczny i godzien specjalnego podkreślenia. Należy mu też poświęcić chwilę uwagi.

Przedewszystkiem swym głosowaniem w dniu 5. listopada Pomorze dobitnie wykazało, że jest, było i będzie polskie, że ten nikły pokost Niemczyzny zo-

stał najzupełniej starty, a na jego miejsce ugruntuwała się polskość w całej pełni swego rozwoju, ta polskość prawdziwie narodowa, głęboko odczuwająca i rozumiejąca potrzeby kraju. A przecież tak do niedawna jeszcze w całej prasie niemieckiej i wogóle wrogiej Polsce, a więc mocarstwa animowego, w całej tej prasie mówiono, że Pomorze jest niemieckie, że nieprawnie zostało ono przyznane Polsce, i że gdyby zarządzono tem plebiscyt, to opowiedziałoby się ono za Niemcami. Jest to wywrtny fałsz, a kłam tym powiedzeniem zadali fakta najzupełniej oczywiste, zatem głosowanie z 5. listopada. Pójdziemy jeszcze dalej i powiemy z całą stanowczością, że wszystkie ziemie, które są polskie, a jeno przez długoletnią niewolę zostały nawiedzone naloem niemieczyzny, jeno pokryła je pewna pozornie liczna warstwa obcej ludności. To też, gdyby nie fantazje naszych rządów lewicowych, gdyby nie ich szaleńcze wyprawy na Kijów, aby tam stworzyć jakieś Ukrainy, budować trony dla reżunów dworci lwowskich w rodzaju Petlury — zwrócono baczniejszą uwagę na Kresy Zachodnie i północne, zwłaszcza na Pomorze. Wtedy tam odbyło się właśnie głosowanie plebiscytowe a mianowicie w dniach 11. lipca 1920 roku, a do tego głosowania Polska nie przygotowywała się zupełnie, Niemcy łożyli setki milionów marek na agitację, nie żalowali trudów, ani usiłowań, natomiast myśmy, dzięki samowoli jednostek wojowali za nie naszą sprawę. Jesteśmy przekonani, że Mazury

i Warmja, które straciliśmy dzięki samowolnym wybrykom lewicy w lipcu 1920 roku, że te Mazury i Warmja tak samo w krótkim czasie, jak Pomorze powrócie tam by nie pozostało. Takie jest silne przywiązanie wszystkich Polaków do ziemi rodzimej, tak ta nasza ukochana polska mowa wżera się w świadomość ludzką, tak przepaja naszą krew, że nic nie zdoła jej wypłenić, nic nie zdoła zgniebić następnego pocucia narodowego. Dlatego też ciężka odpowiedzialność leży na tych czynnikach, które w okresie budowy Rzeczypospolitej nie zwracały dostatecznej uwagi na to, aby wszyscy synowie Matki Polski powrócili na Ojczyznę łono, którzy w tym względzie nietylko nie dokładali wyraźnych usiłowań, lecz nawet wręcz, jak gdyby świadomie występowali przeciwko żywotnym interesom kraju. Pomorze w dniu 5. listopada dało wymowny dowód, jak wielką jest odpowiedzialność lewicy i Belwederu wobec Polski, za to, że zaprzępaściły tylu synów Ojczyzny.

Stajemy wobec nowego okresu budowy Rzeczypospolitej. Niech wszystkich opanuje ta zdrowa idea narodowa, która znalazła swój wyraz na Pomorzu w dniu 5. listopada, a wobec tego, że mniejszości narodowe występują w tak liczny składzie, by działać przeciwko żywotnym interesom kraju — wszyscy szczerze oddani temu krajowi w nowym Sejmie powinni połączyć się w jedną całość, by móc prowadzić Polskę szlakami rzetelnego rozwoju ku lepszemu jutru!

Sprawy polskie.

Przygotowania do uroczystości otwarcia Sejmu.

Warszawa, 11. 11. (Pat.) Między prezydium Rady ministrów, kancelarją cywilną Naczelnika Państwa i protokołem dyplomatycznym Min. spraw zagr. odbywają się narady w sprawie uchwalenia programu uroczystości w dzień otwarcia Sejmu i Senatu.

Wobec nadużyć wyborczych.

Warszawa, 11. 10. (A. W.) „Gaz. Warsz.” donosi z Mińska, że komisja śledcza w sprawie nieprawidłowości podczas wyborów do Sejmu odbyła konferencję z okręgową komisją wyborczą, wojewodą oraz prezesem sądu, na której dokumentalnie ustalono liczne rażące nadużycia. W kilkudziesięciu okręgach pozwolono głosować w zastępstwie, pominięto w spisie cały szereg osób, dopisywano bezprawnie głosujących itp.

Udział w wyborach.

Warszawa, 11. 11. (A. W.) Dyrektor Dep. bezpieczeństwa publicznego Min. spraw. wewn. p. Urbanowicz oświadczył w wywiadzie, że w województwach zachodnich oraz częściowo w środkowych procent głosujących przewyższał 80 a nawet 90 proc. uprawnionych do głosowania, osiągnęło miejscami nawet do 100 procent. W województwach wschodnich procent głosujących był mniejszy, przewyższał jednak w ziemi wileńskiej 70 procent, a w innych 60 procent. Wyniki akcji przedwyborczej komunistów są bardzo mizerne. Stwierdzono, że na listę komunistyczną poza członkami komunistycznej partii polskiej głosowali również w znacznej części członkowie wywrotowych partji żydowskich. Wybór komunistów w Warszawie nie powinien być uważany za niepokojący, zaleca on jednak władzom jakoteż i społeczeństwu nie zmniejszanie czujności w dalszym ciągu.

Repatrijanci.

Warszawa, 11. 11. (Pat.) Według informacji „Kurjera” w pierwszym półroczu b. r. wróciło do Polski ogółem 170.465 repatriantów, w tem 35.790 Polaków. Ostatnio otrzymano wiadomość o mających przybyć transportach, liczących około 200.000 osób. W 5 szpitalach etatowych Komisarjatu nadzwyczajnego do walki z epidemiami leczono się przeszło 15.000 chorych repatriantów. Procent Polaków w ostatnich transportach wzrasta.

Noty w sprawie bandytyzmu sowjeckiego.

Warszawa, 11. 11. (A. W.) Jak informuje „Przegl. Wicz.” rząd polski wysłał drugą notę do rządu Ukrainy sowjeckiej w sprawie przekraczania granicy polskiej przez ukraińskie bandy zbrojne. W

notcie podano szereg nowych faktów stwierdzających, że ze strony Ukrainy sowjeckiej nie uczyniono, by przeszkodzić podobnym faktom. Należy zaznaczyć, że rząd polski nie otrzymał jeszcze odpowiedzi na pierwszą notę w tej sprawie.

O udział Polski w wystawie prasowej.

Warszawa, 11. 11. (Pat.) W Min. spraw zagr. odbyło się wczoraj zebranie w sprawie udziału Polski w wystawie prasowej, która odbędzie się w Pradze w grudniu br. W zebraniu wzięli udział członkowie syndykatu dziennikarzy, związku prasy prowincjonalnej i związku wydawców. Uchwalono, że Polska na wystawie będzie miała osobny dział zarówno retrospektywny, jak i współczesny. Wybrano komitet z 6 osób. Przedstawiciel Komitetu p. Jarkowski wyjedzie w tych dniach do Pragi.

Wywóz żywności.

Warszawa, 11. 11. (A. W.) W związku z ostatnią drożyną artykułów spożywczych Rzeczypospolitej podaję następujące informacje co do produkcji i eksportu jaj. Według tych danych Polska posiada około 35 milionów kur. Eksport jaj w r. 1918 wynosił 6000 wagonów, w r. 1919 — 250 wagonów, w r. 1920 — 181 wagonów, w r. 1921 — 350 wagonów w roku bieżącym cyfra wywozu dosięgła 700 wagonów. O prawo wywozu jaj mogą ubiegać się tylko firmy, zarejestrowane jako eksportowe, posiadające własne urządzenia i personel fachowy, co daje gwarancję wywozu za granicę materiału pierwszorzędnej jakości.

Cena emisyjna pożyczki państwowej.

Warszawa, 11. 11. (Pat.) Min. skarbu podaje do wiadomości: Rozporządzeniem Min. skarbu z dnia 11. bm. została zmieniona cena emisyjna obligacji 8 proc. państwowej pożyczki a mianowicie za podstawę obliczenia przyjęto cenę złotego polskiego 1800 mk., co wyniesie za obligację wartości 10.000 mk. i 10 złotych cenę 28.000 mk. a za obligację wartości 50.000 mk. i 50 złotych cenę 140.000 mk.

Warsztaty kolejowe w Gdańsku.

Gdańsk, 11. 11. (Pat.) Biuro prasowe Senatu gdańskiego donosi: Rokowania prowadzone w Londynie w sprawie stoczni gdańskiej i głównych warsztatów kolejowych zostały zakończone w czwartek w południe. Podpisany też został równocześnie układ w sprawie założenia t. zw. towarzystwa akcyjnego dla prowadzenia obu wymienionych przedsiębiorstw. Nowe towarzystwo nosić będzie nazwę międzynarodowego towarzystwa akcyjnego warsztatów kolejowych w Gdańsku. Siedzibą towarzystwa będzie Gdańsk.

Echa wyborcze w pociągu.

(Wyjęte z „Kurj. Pozn.”)

Lublin, 31. października.

— Od dwóch tygodni mniej więcej — mówił mi w tych dniach kontroler biletów kolejowych w pociągu jadącym ze Zdołcunowa — dzieje się coś niezwykłego. Zazwyczaj w każdym pociągu, idącym od granicy bolszewickiej i napowrót, mniejszość narodowa stanowi większość podróżnych. Od dwóch tygodni jednak ilość Żydów podróżnych wzrosła co najmniej w dwónasób. Zauważyłem już, że pozostaje to zawsze w pewnym niezrozumiałym dla mnie związku z kursem dolara. Gdy dolar idzie w górę, wzrasta się równocześnie przypływ pasażerów żydowskich, zmniejsza się zaś, skoro dolar zaczyna spadać.

Istotnie, pociąg wiozł samą, mniejszość narodową, która opanowała zwłaszcza trzecią klasę, licznych wysyłając przedstawicieli do drugiej, poszczególnych to pierwszej.

— Z czem oni jadą z Bolszewji — zapytałem.

— O ile zdołałem stwierdzić, najczęściej przywożą futer, z Polski zaś wywożą lekarstwa, przede wszystkim kokainę. Ale teraz, o ile mi się zdaje, ten napływ Żydów pozostaje w jakimś związku z wyborami. Wie pan, dla nas kolejarzy, widok pociągów przepełnionych Żydami, to najlepszy argument, ażeby głosować za ósemką. Nie wiem, jak gdzie indziej, lecz w naszej dystrykcji kolei, z wyjątkami, odda głos ósemce. Inaczej wykupią nas żydzi. Nie wiem, czy prasa nasza zwróciła uwagę na to, że przed dwoma miesiącami Państwowe Zakłady Drzewne w Kępie i w Rozwadowie — to w Małopolsce — przeszły w ręce żydowskie. Państwo nasze odziedziczyło je po Austrii. Są to wielkie tartaki wybudowane dla celów wojennych. Rząd gospodarował tam źle. Żydzi pokryli deficyt, zapłacili za drzewo w lesie i objęli tartaki. Zrobiono to jakoś pokryjomo, bo do dziś dnia pozostawiono firmę „Państwowe Zakłady Drzewne”. Czy to nie skandal?

Na którejś stacji kontroler wyszedł. Zaglądnęłam do przedziału trzeciej klasy. Przeważali Żydzi. Było ich o wiele za wiele. Wszyscy w strojach „narodowych”. Mówią nawiasem, wolę Żyda w hałacie. Przynajmniej od razu wie się, z kim ma się do czynienia. Gdybyż to można wszystkich w ten sposób uniformować!

Pośród hałatów ginęło kilku „gojów”. Było tam trzech chłopów i jakiś inteligent, zajęty żywą rozmową z nerwowym, chudym Żydem o wywinętej, grubej wardze habsburskiej. Szczegół ten dość częsty wśród Żydów, świadczy, że w niewoli egipskiej Żydówki zdradzały czasem mężów swych z niewolnikami etjopskimi.

— Pan dał tysiąc marek — mówił ów Żyd do goja inteligenta — za trzy wiorsty do stacji, to pan myśli sobie, że to dużo? Jechało z panem trzech Żydek i każdy tyle dał! Nu wielkie rzeczy, ten Żydek, co pana wiozł, zarobił razem cztery tysiące. Co to jest cztery tysiące? Nu, panie gospodarzu, — zwrócił się do chłopca — co można kupić za cztery tysiące?

— Co kupi — odezwał się chłop — ano, pud owsa. Trzy wiorsty wieść czterech ludzi za pud owsa, to wcale nie jest dobry zarobek.

— Nu widzi pan. Co jest tysiąc marek? Czy to jaki pieniądz jest marka. Tak ona spadła nisko, że trzeba dobrze pomyśleć, ażeby ją podnieść. Próbowali Michalski. On coś wiedział, jak się do tego brać. A fajny kepele był. Ale niech się pan nie obrazi na to, co ja powiem. Minister finansowy, to on potrzebuje bardzo delikatny rozum mieć i jeszcze coś. No cóż jeszcze?

— On musi Żydków za sobą mieć. Inaczej on nie poradzi. I dlatego on musi z lewicy być.

— To jeszcze lepiej niechby był nim Żyd — zamiał się inteligent.

No, co się pan śmieje? — odezwał się inny Żyd. — Pomiędzy Żydami nie jeden jest, co głowę dobrą ma i delikatne pomyślenie do interesu. Czy taki Szerzewski nie byłby lepszym ministrem finansowym, od tego, co teraz jest? Pan go wie, kto to Szerzewski?

— A niedoczekanie wasze, Żydzi — oburzył się nagle chłop — ino wy się nie pchajcie na ministrów bo będzie z wami źle!

— Nu, co się tak rzucacie, panie gospodarzu — odezwał się inny Żyd — czy to chłopu z Żydami źle? Mało to wasz Witos z Żydami handlował? A co to Żydko to nie obywateli, tacy jak chłopci? Wszędzie na świecie Żydzi ministrowi są, a tylko w Polsce nie mogą być?

— Pewnikiem, że nie — odezwał się drugi chłop — nam Żydów nie trza.

— To wy tak gadacie — oburzył się inny Żyd. — Na tylu listach Żydków są. A czy wy wiecie, ile ich wybiera blok mniejszościowy, a P. P. S., a...

— Ale P. S. L. nie wybierze ani jednego paracha — odparł chłop.

— Nu tak, on nie wybierze, ale z Żydami będzie w Sejmie głosować zawsze przeciw Chjenie — zaśmiał się Żyd z rudą kozią bródką.

— Słyszycie panowie — zwrócił się inteligent do chłopów z uśmiechem — zapamiętajcie to sobie dobrze kto przeciw ósemce: Żydzi i P. S. L., socjały i Wyzwolenie i Okoń i cała lewica.

Dalszej rozmowy nie słyszałem, nicstety, bo pociąg stanął, musiałem wysiadać.

Z Rzeszy niemieckiej.

Zaburzenie w Prusach.

Berlin, 11. 11. Wczoraj przyszło w Kolonii do zaburzeń, przyczem splądrowano wiele sklepów z żywnością. Policja konna rozprężyła tłum.

Antimonarchistyczne oddziały w Bawarii.

Wiedeń, 11. 11. (Pat). „N. Fr. Presse” donosi z Monachium: Na wczorajszym zebraniu monarchistycznych socjalistów narodowych przewodniczący wezwał uczestników zebrania, aby przystąpili do narodowych socjalistycznych oddziałów szturmowych. Chodzi o zebranie ludzi, którzyby oświadczyli, że będą posłusznymi przywódcą nawet gdyby ich czekała śmierć.

Prezydent Kackenberg w Berlinie.

Berlin, 11. 11. (Pat) Przybył tu celem złożenia wizyty rządowi Rzeszy prezydent górnośląskiego mieszanego trybunału rozjemczego prof. Kackenberg w towarzystwie polskich i niemieckich członków trybunału oraz przedstawicieli Niemiec przy tymże trybunale.

Konferencja bankierów.

Berlin, 11. 11. Jedno z pism berlińskich po południowych dowiaduje się że zwołanie międzynarodowej konferencji bankierów do Paryża w przyszłym tygodniu jest bardzo prawdopodobne. Konferencja ta ma wspólnie z Komisją reparacyjną badać kwestję praktycznych zarządzeń, mających na celu stabilizację marki niem.

Koncentracyjny gabinet w Niemczech.

Berlin, 11. 11. Kanclerz Wirth przyjął wczoraj po południu przewodniczących stronnictw i oświadczył im, że zamierzona rekonstrukcja gabinetu na zasadzie koalicji nie może nastąpić, gdyż przeciwko wstąpieniu niemieckiego stronnictwa ludowego do rządu opierają się stanowczo socjaliści. Gabinet zatem nie będzie koalicyjny lecz koncentracyjny, t. zw. nie powoła się do gabinetu członków stronnictwa ludowego jako takich lecz pewne osobistości odgrywają tu rolę w życiu gospodarczym, a zbliżone swoimi poglądami do stronnictwa ludowego.

Przesilenie rządowe w Berlinie.

Berlin, 11. 11. Jak się ostatniej chwili dowiadujemy obecny kryzys powodować może dymisję gabinetu. Kanclarzowi przedłożono po południu tę propozycję. On sam jednak do tej chwili nie powziął decyzji. Z drugiej strony zamierza się powierzyć te sprawy zagranicznych osobnemu ministrowi. Kandydatura Cuhna nie jest już aktualna z powodu jego odmowy. Pertraktuje się dalej o redukcję ministerstw w szczególności zlanie poczt i kolei razem jako ministerjum komunikacji, a także w resorcie gospodarki Rzeszy, którą dotychczas piastuje socjalista Schmidt. Spotka ono jednak się z ostrym sprzeciwem socjalistów, którzy raczej ustąpią z koalicji. Z drugiej strony stinnesowcy żądają kategorycznie rozszerzenia koalicji na nich, lub przeciwnym razie zupełnie nie będą się z nią liczyli.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 13. listopada 1922 r.

— Projektowana na grudnia rb. wystawa Przemysłu Domowego w Poznaniu budzi nieźmiernie żywe zainteresowania wśród szerokiej sfery społeczeństwa naszego. Będzie to pierwsza tego rodzaju wystawa w Poznaniu. Aczkolwiek jeszcze dotąd nie ustalono dokładnego terminu ani dokładnego miejsca wystawy — nastąpi to podobno w dniach najbliższych — to jednak już dziś napływają liczne zgłoszenia instytucji, firm i osób prywatnych którzy wezmą w niej udział. I tak zgłosiły już swój udział — aby wystawa odpowiadała nowoczesnej najważniejszej — Tow. Ziemiańsk, Kółko Włościanek, szkoły i Wytwórnie Kilimów i Haftów.

Komitet wystawowy dokłada wszystkich starań, by wystawa odpowiadała nowoczesnym wymaganiom wystawowym. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że przy wystawie uruchomiony będzie cykl wykładów publicznych, dotyczących przemysłu domowego, do ogłoszenia których zapewniono sobie odpowiednich prelegentów fachowych.

Powysze jakim okoliczność odbicia się wystawy w porze gwiazdkowej pozwalają przypuszczać, że wystawa ściągnie rzeszę zwiedzającej publiczności, że wyniki jej zadowolą tak wystawców jak i gości, że jednym słowem Wystawa Przemysłu Domowego w Poznaniu się uda.

Blizszych informacji udziela p. Grudzińska, Poznań, ul. Ogrodowa 11. I. ptr.

— Teatr Metropol. Niebawem zachwycający dramat przedstawia teatr dziś i jutro. Najświetniejsza artystka filmowa Carola Tone i Conrad Veidt mają

WALERY PRZYBOROWSKI.

OBLĘŻENIE WARSZAWY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

Z KONCA XVIII WIEKU.

25) CZASY KOŚCIUSZKOWSKIE.

Na ciemnym szafirze niebios, oblanym srebrną, mglistą siatką światła księżycowego, migotało nieco gwiazd, błękało się nieco białych chmur, a Mleczna Droga tonęła w poważnej, milczącej nieskończoności.

Ulica, tak z powodu spóźnionej godziny, bo było już koło północy, jako też i z powodu stanu wojennego, była całkiem pustą. Przy bramie Krakowskiej drzemał tylko oparty na karabinie gwardyjak, a w srebrnych jego szlifach przeglądał się ciekawie księżyc. Cisza była taka, że kroki Wojtka dudniały po bruku rozgłośnie i głuche echo odbijało się o mroczne mury Bernardyńskiego kościoła, podawało je innym murom, by skonać gdzieś w dali.

Cisza ta jednak niedługo trwała. Załedwie bowiem Wojtek uszedł kilka kroków, kiedy rozległ się posępny ryk dział, który wśród nocy i murów miejskich huczał jak głuchy grzmot. Huk ten zwiększał się z każdą chwilą i wkrótce nabrął niezwykłej mocy, dochodząc z różnych stron, co dowodziło, że rozpoczęto ogień na całej linii bojowej od Mokotowa do Powązek. Zwłaszcza od strony Powązek słychać było najsilniejszy, nęgiestzy ogień.

Wojtek przystanął i nadstawił uszu. Wśród ciszy nocnej i przy wprawie, jakiej nabył od czasu oblężenia, wyraźnie rozróżniał od przeciągłych, ponurych salw armatnich, grzechot ognia karabinowe-

go. Oczywiście więc było rzeczą, że Prusacy puścili główny atak na reduty pod Powązkami, współcześnie ostrzeliwując liczną swą artylerią całą linię szaniec polskich. Wojtek stał i słuchał — i jak koń bojowy, którego dobiegł odgłos trąbki wojennej, tak i nasz rybak najprzód splonął rumieńcem, uszy nateżył, nozdrza mu się rozwarły, jakby w nie wciągał zapach prochu, a ręka konwulsyjnie ścisnęła kolbę karabina.

— To Powązki atakują, ani chybi. Byłe książę był tam — szeptał do siebie półgłosem. — Ano... mnie tu nie siedzieć, polecę ja tam.

I już zawracając się, gdy nagle przyszło mu na myśl, że książę może jest u Andzi, że koniecznie trzeba zobaczyć i wyprawić go na szanice. Zapomniał, że gdyby nawet tak było, to wzmagający się z każdą chwilą huk armatni byłby księciu, dowódcy szaniec powązkowskich, przypominał obowiązek. Ale Wojtek nie zastawiał się nad tem — przyszła mu myśl i postanowił ją natychmiast wykonać, zwłaszcza, że go serce ciągnęło, biedne, zdradzone serce.

Posunął się więc zwawo naprzód, gdy nagle zaturkotało po bruku i środkiem ulicy przebiegł pędem powóz. Przed końmi gnał lauffer, niosąc pochodnie zapaloną, koło powozu konno leciało też kilku ludzi uzbrojonych i z pochodniami. Przy migotliwym ich blasku, Wojtek, jako warszawiak, z łatwością poznał barwę dworzan prymasowskich. Zresztą w tej chwili niewiele go to obchodziło. Powóz pomknął, jak strzała — a pochodnie, niesione przez dworzan, ciskały za sobą snopy purpurowych iskier, które gasły na bruku. W kilka chwil potem, turkot ucichł — widocznie powóz się zatrzymał.

Wojtek pobiegł dalej — i rzeczywiście ujrzał, jak w tak zwanym „ciasnym Krakówkiem” czerwone ognie pochodni stanęły, a chwiałe się płomienie

ciskały krwawy odblask na kamienice miejskie. To uderzyło Wojtkę.

— Co oni tam robią? tam Andzia mieszka — szeptał i biegł, tknięty jakimś złowrogiem przeczuciem.

Z pochodni nie spuszczał oka ani na chwilę. Widział, jak one się zniżyły, — widocznie dworzanie zeskoczyli z koni; jak biegały niespokojnie, podobno do błędnych ogników na czarnem tle ciemnej ulicy. Coraz bardziej niespokojny, podążył co miał siły i już był niedaleko, gdy wyraźnie wśród ponurego huku dział usłyszał przeraźliwy, krótki, urywany głos kobiecy: — Ratujcie! Ratujcie!

Zdawało mu się, że to głos Andzi. Włosy mu na głowie powstały, kroplisty pot oblał czoło, ogarnęła go jakaś szalona wściekłość i potrzęsając karabinem, rzucił się na środek ulicy, krzycząc z całej piersi: — Hej zboje! zboje! zboje!

Głos jego brzmiał po nad hukiem dział, powtarzany przez tysiączne echa wśród murów miejskich. W kamienicach, na piętrach, otworzyło się parę okien, wyjrzało kilka głów, ale widząc gromadę zbrojnych jeźdźców, schowało się cpořędej. Tymczasem Wojtek już nadszedł i widzi wyraźnie Kozuszkę oraz paru uzbrojonych dworzan, jak niosą Andzię szamoczącą się do powozu. Zrozpatrzony, wściekły, nie wiele myśląc, przyłożył karabin do oka, pottrzymał chwilę i wypalił...

Kozuszek ze stasznem przekleństwem zwał się na ziemię.

Niespodziany ten strzał zmieszał na chwilę dworzan, ale widocznie zwyczajni ognia, poprawili się zaraz, szamoczącą się wciąż i krzyczącą dwieczynę jedni wsadzili do landary, drudzy dosiadłszy koni pędzili w stronę, skąd strzał padł. (Ciąg dalszy nast.)

główną rolę, co pierwszorzędność sztuki i przedstawienia zapewnia.

— **Wzwanie.** Związek Obrony Kresów Zachodnich przystępuje po wyborach do Sejmu i Senatu ze zdwojoną energią do akcji nadoświadomienia społeczeństwa o doniosłości zagadnienia kresów zachodnich. Wysoka liczba mandatów, którą uzyskał w ostatnich wyborach blok mniejszości narodowych wykazuje jasno, że niebezpieczeństwo grożące nam z tej strony nie jest fikcją, lecz siłą zupełnie realną.

Wobec tego Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich wzywa wszystkich delegatów zarządów powiatowych Z. O. K. Z. Okręgu Poznańskiego aby wzięli udział w zjeździe okręgowym, który się odbędzie w piątek, dn. 17. listopada rb. o godz. 2-giej po poł. w Poznaniu na salce Drukarni św. Wojciecha, Aleje Marcinkowskiego (daw. Hotel Rzymski).

Ze względu na doniosłość spraw (dokładna instrukcja dotycząca akcji organ zacyjnej), które na zjeździe omawiane będą jest udział delegatów wszystkich powiatów bezwzględnie konieczny.

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich. — **Komunikat.** Do zarządów powiatowych Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich zwołała na niedzielę, dnia 19 listopada br. godz. 1 poł. do Grudziądza na salę posiedzeń Rady Miejskiej zjazd przedstawicieli Zarządów Powiatowych Z. O. K. Z. okręgu pomorskiego w celu udzielenia powiatom dokładnych instrukcji dot. akcji organizacyjnej, podlegającej na pozyskiwaniu członków i tworzeniu kół lokalnych Z. O. K. Z.

Ze względu na ważne sprawy, jakie na zjeździe powyższym omawiane będą, jest udział delegatów wszystkich powiatów bezwzględnie konieczny.

Wzywamy pp. Komisarzy Rad Powiatowych do osobistego udziału w zjeździe, a w razie niemożności osobistego uczestniczenia do wysłania innego przedstawiciela.

Za Zarząd Okręgu Pomorskiego Zw. Obr. Kr. Zachod. (—) Kazimierz Maj. (—) Prof. Pohlman.

Kierownik Okręgu Pomorskiego. (—) Stanisław Kudlicki.

— **Ułatwienie emigracji do Ameryki.** Z Waszyngtonu donoszą, że wobec zupełnego zaniku bezrobocia w Ameryce rząd tamtejszy ma zamiar złożyć ustawę emigracyjną, by zwiększyć podaż sił roboczych.

— **Papierosy dla żołnierzy.** Począwszy od listopada według rozporządzeń departamentu intendentury, będą otrzymywali żołnierze, żywniemi według V-tej tabeli, po sześć papierosów dziennie, zaś żywniemi według I-szej tabeli tylko po trzy papierosy.

Stan taki będzie trwał jednak tylko do końca tego roku. Na rok przyszły ustalony będzie za papierosy odpowiedni ekwiwalent pieniężny.

— **Delegacja osadników niemieckich z Pomorza w Warszawie.** W tych dniach przyszła delegacja osadników niemieckich z Pomorza z posłem Hasbachem na czele do prezydium rady ministrów i przyjęta została przez prezydenta Rady ministrów.

— **Zakaz podróży posłubnej.** Korrespondent londyński amerykańskiej agencji prasowej „United Press“ donosi, że były cesarz Wilhelm II, którego ślub z księżną Carolath, odbył się jak wiadomo w Doorn, dnia 5 bm., wyraził życzenie odbycie podróży posłubnej, któraby pozwoliła mu zaczerpnąć nieco świeżego powietrza i wejść w styczność ze światem zewnętrznym. Postawa jednak zdecydowana mocarstw sprzymierzonych przeszkodziła Wilhelmowi II-mu skutecznie ten zamiar, wobec czego były monarcha zmuszony będzie spędzić miesiące miodowe w ciszy swego zamku i parku holenderskiego.

Oczywiście, Wilhelm II, tak przepadający za podrózami, a pozbawiony tej przyjemności od lat czterech wzdycha do sposobności przewietrzenia się trochę, nie omieszkając więc dać poznać to swoje życzenie rządowi zagranicznemu. Rządy te wszakże, pomimo odczuwania nieprzyjemności jaką sprawia Wilhelmowi pobyt przy-mosowy w Doorn pozostały niewzruszone i dały mu do zrozumienia, że nie powinien nawet ludzi się nadzieja, aby mocarstwa pozwoliły mu opuścić granice Holandji.

Istotnie umowa zawarta w tej sprawie przez mocarstwa sprzymierzone z rządem holenderskim, zaznacza wyraźnie, że były cesarz ma być pilnie strzeżony i że nie wolno mu opuścić nawet czasowo posiadłości, nabytej na terytorjum holenderskim.

Kronika prowincjonalna.

Brusy. Istnieje tu utworzony już przed kilka laty chór męski. Ale „wieczny spokój“, on śpi. I to zdaje się przypadło mu do gustu. I właśnie tutejszy chór męski był w całym okręgu znany. Chwalebne byłoby, gdyby się zarządził namyślił i zwołał może walne zebranie. I to w najkrótszym czasie, bo mogłoby się zdarzyć, że utworzyłby się nowy chór męski. A zdolny konkurencji będzie. Ale dlaczego mają istnieć tutaj 2 chóry? Prosimy przeto zarząd ogłosić jak najprędzej dzień walnego zebrania, bo „Bruskie chłopcy“ chcą śpiewać. Chmura.

Kościerzyna. (Nowy wynalazek rodaka). Pan W. Kopydłowski, wynalazł aparat do samoczynnego czyszczenia wody, przeciw osadzeniu się kamienia i pyłu w kotle. Wynalazek rodaka jest bardzo potrzebny praktyczny i korzystny przy zastosowaniu tegoż zaoszczędza się połowę opału.

Wynalazek ten opatentowany jest przez Rz. P. P. pod nr. 3027.

Z dalszych stron.

Gluszyna. W pobliżu Chuszyny znaleziono podczas rozebrania stogu zwłoki Belesława Jarzęba z Poznania. Przypuszczalnie J. chciał przenocować w stogu i zanurzył się wewnątrz do tego stopnia, się udusił.

Howiec. Przed kilku tygodniami w pow. śremskim okradziony został kościół, gdzie ukradziono kielich złoty z patyną z wieku 17-go wartość 500 tys. mk. Sprawców kradzieży ujęto. Są to: Ignacy, Jan i Mieczysław Michalscy, Florian Kowalski i Antoni Bredow b. wachmistrz policji. Wszystkich osadzono w więzieniu.

Brodnica. (Groby poległych). Na tutejszym cmentarzu wojskowym odbyło się w dzień zaduszny żałobne nabożeństwo polowe, które odprawił ks. kapelan wojskowy. Obecny był cały korpus oficerski wraz z wojskiem, przedstawiciele władz miejscowych oraz dość liczna publiczność. Po nabożeństwie wygłosił ks. kapelan przemowę żałobną, poczem przemówił burmistrz miasta, przypominając wypadki z sierpnia 1920 roku. Najazd bolszewicki zagrażał wówczas całemu Pomorzu. W chwili najkrytyczniejszej pośpieszyli jednakże z pomocą oddziały ochotnicze z Poznańskiego i Pomorza i w bitwie pod Brodnicą odparto bolszewików i zmuszono do pośpiesznego odwrotu. Polegli w tej bitwie ochotnicy spoczywają w spólnych grobach na tutejszym cmentarzu. Niestety zaledwie połowę nazwisk można było stwierdzić, reszta to „nieznany żołnierz“.

Po przemówieniu złożył burmistrz w imieniu miasta wieniec na grobach, wśród wdzięków hymnu narod. i prezentowania broni, również składali swe wieńce żołnierze, sokoli itd. To też powstała myśl, aby na cmentarzu, położonym uroczu w tutejszym lasku miejskim, wybudować kaplicę pamiątkową (mauzoleum) ku uczczeniu poległych bohaterów. Projekt do tej kaplicy opracował już znany architekt p. Ulatowski, dyr. szkoły art. przemysł. w Bydgoszczy. Pomysł nosi charakter wybitnie swojski, a przytem monumentalny i w otoczeniu świerków i brzoź stanowiłby ozdobę cmentarza, który stanie się jednym z najpiękniejszych polskich cmentarzy wojskowych na celum Pomorza. Na rozpoczęcie budowy brak jeszcze środków. Aby uzyskać odpowiednie fundusze, apeluje się do całego społeczeństwa polskiego, gdyż polegli ochotnicy oddali swe życie nie tylko w obronie miast Brodnic, lecz całej Ojczyzny, a przed-wszystkiem Pomorza. Datki na ten cel przysyłać można do Kasy Miejskiej w Brodnicach. Wszystkie pisma polskie uprasza się o łaskawe powtórzenie. Komitet!

Burm. Jerzykiewicz, prz. starosta Olszewicki, Pacanowski Przyłubski, Zalewski Psnty, Strehl.

Lwów. (Zwłoki dostawcami intendentury.) Od niejakiego czasu, dostawę siana i słomy do intendentury tutejszej mają Żydzi Katz, Botwin i S-ka, to znaczy Żydzi, których się już nie ma odwagi wymienić.

W Radziechowie wynajęto agentów Żydowskich, którzy do 40 wagonów dziennie załadowują „towar“.

Ponieważ jest przepisana kolejność transportów, Żydzi przywożą do Radziechowa na blanco wystawione poświadczenie intendentury Lwów. Sekcja żywnościowa wydział VI, że wszystkie transporty, które nadają, są pilne. Prócz tego intendentura wywiera odpowiedni nacisk na lwowską dyrekcję. Czy też rzeczywiście te wszystkie wagony są zarezerwowane jedynie dla transportów wojsk.

Lwów. (Znów Żyd szpiegiem). Sierżant, żyd Züngler, z D. O. K. lwowskiego został aresztowany pod zarzutem szpiegostwa, którego dopuścił się przez sprzedaż tajnych akt wojskowych obcemu Państwu.

Któżby tu powiedział, że żydzi nie służą Polsce.

Warszawa. (Ciekawa ulica). Ulica Górna prawie w całej swej długości przedstawia dawno zapomniany widok wielce rozwiniętego ruchu budowlanego.

Tak po lewej stronie (parzystej) buduje się kilka domów „Pierwszej warszawskiej kooperatywy budowy własnych mieszkań“, dalej buduje się gmach dla akademickich, a niżej ku ul. Rozbrat gmach dla wzorowego gimn. im. Stefana Batorego.

Po prawej tj. nieparzystej stronie wznosi się jednocześnie kilka domów kooperatywy profesorów wydz. architektury mogącej śmiało nosić nazwę „architekci dla siebie“. Oczywiście te domki staną się pod względem estetycznym ozdobą tej dzielnicy. Jest ich kilka, a każdy projektowany przez innego profesora.

Warszawa. (Trzydziestomilionowa kradzież). Za pomocą dobranych kluczy dostali się złodzieje do magazynu towarów jedwabnych Jakóba Grünsteina przy ul. Nalewki 2a, w pasażu Simonsa i skradli 65 sztuk materiałów jedwabnych wartości 30 milionów marek.

Warszawa. (Budowa gmachu M. S. Wojsk.) Przebudowa b. koszar litewskich w Warszawie, do których z wiosną r. b. będą przeniesione biura Ministerjum spraw wojskowych, obecnie rozrzucone w wielu punktach miasta, prowadzona jest dość intensywnie. Przy budowlu pracuje parę set robotników. Roboty mają być skończone w kwietniu rb.

Kraków. (Tajemniczy podpalacz). Jak już donosiliśmy, grasuje w okolicach Krakowa tajemnicza szajka bandystka, podpalająca dwory. Po spaleniu stodoły napełnionej całorocznymi plonami w folwarku Chłewskiego w Kobylanach onegdaj wybuchł tam ponownie pożar spowodowany również podpaleniami zdarzył się onegdaj w Zielonkach, gdzie spłonęły zabudowania gospodarskie.

Łódź. (Ukarany za nieudzielenie pomocy lekarskiej.) Tut. sąd pokoju rozstrzygał w ostatnich dniach sprawę dr. Fr. Łukasiewicza, któremu akt oskarżenia zarzucał, iż wskutek odmówienia udzielenia pomocy

lekarskiej Michalinie Jaros, ta ostatnia zmarła. Wy-padkiem iał miejsce w czerwcu rb. Gdy mąż chorej o godzinie 10 wiecz. przyszedł do dr. Ł., ten ostatni za-żądał zapłacenia z góry 6000 marek, a gdy Jaros oświadczył, iż pieniędzy przy sobie niema i zapłaci w domu, dr. Ł. odmówił pójścia do chorej. Po rozważe-niu sprawy sędzia skazał dr. Łukasiewicza na 25.000 mk. grzywny i koszty sądowe.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia“ w Chojni-cach. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dnia 15-go bm. o godz. pół 8-mej wiecz. w Czytelnii Ludo-wej. Wszystkich czynnych i nieczynnych członków oraz życzliwych naszemu towarzystwu gości uprzejmie za-prasza Zarząd. Oześ! Pieśń!

Dział gospodarczy.

Z Izby Przemysłowo - Handlowej Grudziądzko - Starogardzkiej.

W Monitorze Polskim z dnia 21. 10 1922 r. Nr. 240 ogłoszono rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu w przedmiocie opłat manipulacyjnych od pozwoleń wydawanych na wywóz towarów za granicę względnie przywóz takowych z zagranicy i przewóz tranzytowy, które brzmi:

O ile interesent z zaświadczenia na prawo przywozu, przewozu lub wywozu skorzystał nie mógł skutkiem niezawinionego przypadku, siły wyższej lub przeszkody spowodowanej czynnikami od jego woli niezależnymi, zwraca się mu pobrana kwota z potrąceniem 1000,— mk. za każde 10 000 kg. wagi towaru. Opłaty manipulacyjne, wynoszące mniej niż 1000 mk., nie podlegają zwrotowi.

I. Przywóz towarów zakazanych, objętych umo-wą między państwami.

1. Podanie należy składać do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Departament Handlowy, Wydział 17.

2. W razie składania podań na blankietach Gł. Urzędu Przywozu i wywozu, należy wypełnić wszystkie rubryki. Przy podaniach składanych listo-wnie, należy wyszczególnić następujące pozycje:

- a) Kraj, z którego towar pochodzi.
- b) Urząd Celny, przez który towar ma wejść w granicę Państwa.
- c) Waga towaru i rodzaj opakowania.
- d) Rodzaj towaru (dokładna specyfikacja).
- e) Wartość towaru według załączonej faktury.
- f) Odpis patentu I klasy lub równoznacznego świadectwa.

U w a g a. Podania, nie zawierające powyższych danych nie mogą być uwzględnione i narażają petentów tylko na stratę czasu.

3. Do podania należy dołączyć:

- 1) fakturę.
- 2) Odpis patentu, o ile taki odpis nie był już uprzednio przesłany do Wydziału przy innym podaniu. W tym ostatnim wypadku należy zaznaczyć w podaniu, iż odpis patentu był dołączony przy piśmie poprzednim (podać datę pisma).

4. Obowiązujące obecnie opłaty stemplowe są następujące:

na podaniach — 200 mk. p.

na załączeniach — 50 mk. p.

U w a g a. Podania niestemplowane nie są roz-patrywane.

5. W końcu każdego miesiąca odbywa się w Min. Przem. i Handlu posiedzenie Komisji między-departamentalnej, która bada złożone podania i decyduje w sprawach przydziału kontyngentu.

Petenci zostają powiadomieni listownie o rezulta-cie przydziału i otrzymują zaświadczenie na prawo przywozu w Gł. Urzędzie Przywozu i Wywozu (Min. Przem. i Handlu pokój Nr. 48) za opłatą kosztów manipulacyjnych, wysokości których wynosi 4 promille wartości.

6. Zniżki celne, przyznane w Umowie między-państwowej, są stosowane przez komory celne tylko wtedy, jeżeli do towaru jest dołączone świadectwo po-chodzenia wystawione przez właściwą instytucję danego kraju i opatrzone wiza władz polskich konsularnych (lub przez Radę Handlową).

U w a g a. Brak wizy polskiej na świadectwie pochodzenia uniemożliwia przyznanie zniżki celnej.

II. Przywóz towarów, wolnych do przywozu. Przywóz tych towarów jest wolny od wszelkich formalności, z wyjątkiem formalności celnych.

Jeżeli dany towar korzysta ze zniżki celnej na-leży do dokumentów przewozowych dołączyć świadect-wo pochodzenia, opatrzone wiza konsularną polską (patrz wyżej I. punkt 6).

III. Wywóz towarów polskich zagranicę.

Towary wywożone z Polski dzielą się pod względem formalności wywozowych na 2 grupy, mianowicie na towary wolne do wywozu oraz na towary zakazane (patrz Monitor Nr. 177 z 7. 8. 1922.)

1. Przy wywozie towarów nie znajdujących się na liście towarów zakazanych, nie ma żadnych formalno-ści do załatwienia w Min. Przem. i Handlu. Należy stosować się tylko do przepisów Departamentu Cel.

2. Jeżeli dany towar korzysta ze zniżki celnej w kraju, do którego jest wyłożony, należy do dokumentów przewozowych dołączyć polskie świadectwo pochodzenia, opatrzone wizą konsularną (lub Rady Handlowego) danego Państwa w Polsce.

3. Wykaz instytucji przemysłowo-handlowych, uprawnionych do wystawiania świadectw pochodzenia znajduje się w każdej Izbie Handlowo-Przemysłowej.

4. Przy wywozie towarów, znajdujących się na liście towarów zakazanych, należy oprócz świadectwa pochodzenia uzyskać również pozwolenie wywozu, które otrzymać można w tej samej drodze, jak wskazane wyżej pozwolenia przywozu.

Rozporządzeniem Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 26 października 1922 r. podwyższono wysokość dopłaty celnej normalnej na 143900% (czyli mnożnik 1500). Rozporządzeniem Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 21 października 1922 r. ogłoszono nową listę towarów wpuszczanych do Polski bez opłaty cła lub korzystających z ulgi celnej („Dz. Ust.” nr. 94 z dnia 4 listopada 1922 r.).

Na posiedzeniu Rady Kolejowej, które odbyło się w dniu 28. 10. 1922 r. między innymi omawiano wyzyskiwanie prawa, przysługującego poszczególnym firmom na mocy par. 268 b. Traktatu Wersalskiego. Aby umożliwić zupełnie wykorzystanie praw z tytułu tego wypływających, postanowiono przydzielać wagony specjalne na te towary, które jeszcze na kontyngent się zalicza. Kontrola odbywać się będzie za pomocą świadectw, wystawionych przez Izbę Przemysłowo-Handlową. Aby wprowadzić pewną planowość w dostarczaniu wagonów pod te towary, Dyrekcja Kolejowa w Gdańsku zażądała przesłania jej zestawień, potrzebnych do 10 stycznia 1923 r., wagonów z wymienieniem stacji i terminu, na które poszczególne ilości wagonów ma być podstawiona.

Podania w sprawie uzyskania kredytu ulgowego dla drobnego przemysłu i rzemiosła należy wznosić do Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Przemysłu i Handlu). Przewodniczącym Komisji jest radca wojewódzki Dr. Celichowski.

Izba Karna w Grudziądzu w zacepionej sprawie na podstawie ustawy walutowej z 20. 11. 1919 r. za wyrokowała ostatecznie, że zakaz zawierania transakcji w markach niemieckich obejmuje tylko te wypadki, gdy obie strony kontraktujące są obywatelami polskimi i mają stałe miejsce zamieszkania w Polsce (okóln. Minist. nr. 549/22). Zwracamy przeto uwagę zainteresowanych, że o ile jedna ze stron kontraktujących jest obcokrajowcem — wtedy wymieniony zakaz nie ma zastosowania.

W Izbie naszej wyłożone są do przejrzania najświeższe raporty konsularne, dotyczące następujących krajów: Turcja, Włochy, Belgia, Rosja, Stany Zjednoczone.

Ukazał się zeszyt „Demobilu” nr. 50, zawierający rozpisanie na konkursową sprzedaż narzędzi wertniczych, blachy, żelaza handlowego, asbestu, puszek do konserw, tłuczek, koców, wozów, rur, lin stalowych, kotłów różnych typów, samochodów, lokomobili i t.p.

W Izbie naszej wyłożony jest spis firm zagranicznych, które chciałyby nawiązać stosunki transakcyjne lub wymienione z tut. poważniejszymi firmami, a w szczególności branży:

manufakturowej, drzewnej, artykułów elektrycznych i t.p.

Do każdego zapytania, skierowanego do naszej Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytania pochodzą nie od zarejestrowanych w obwodzie naszej Izby przemysłowców i kupców.

Grudziądz, dnia 3 listopada 1922.

Izba Przemysłowo-Handlowa Grudziądzko Starogardzka.

Giełda Warszawska.

Waluty	9. 11.	10. 11.
Franki	995	1020
Dolary	15900	15800
Funt (szterlingi)	70000	69500
Marki niemieckie	1,90	2,15
Gdańsk: Marka polska 40		Dolary 6200

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu.

z dnia 10. 11. 1922 r.

Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Zboże:

Żyto	27700—28700 mk.
Pszenica	49000—51000 "
Jęczmień brow.	31000—32000 "
Owies	26000—27000 "
Mąka żytnia z workami 70 proc.	43000—44000 "
„ pszena z 65 „	74000—77000 "
Ospa żytnia	—14000 "
„ pszena	—14000 "
Siano luźne	—2400 "
Ziemniaki fabr.	—2400 "
„ jadalne	—2400 "
Groch polny	—2400 "

Obroty znaczniejsze. Uspokojenie spokojne.

Kurs dewiz w Gdańsku.

Dewizy	9 listopada (w wolnym obrocie)		10 listopada (urzędowe)	
	placono	żądano	placono	żądano
dolary	—	—	7281,75	7318,25
wyp. telegr. n. Londyn	—	—	32917,50	33082,50
Guld. holenderskie	—	—	—	—
marki polskie	—	—	47,88	48,12
wypłata na Warszawę	—	—	49,78	50,18
„ „ Poznań	—	—	48,37	48,63
„ „ Pomorze	—	—	—	—
Paryż	—	—	488,78	486,22

Poznański targ na bydło.

Notowania Rzeźni miejskiej.

Dnia 10. 11. 22 spędzono na targowisko Rzeźni miejskiej: Wółw 8, buhai 57, krów i jałówek 129, cieląt 108, swin 325, prosiąt 290, owiec 120, kóz 45.

Placono za 100 kg. żywej wagi:

Za bydło rogacę	I.	52000—54000 mk.
„ „ „	II.	44000—46000 "
„ „ „	III.	20000—22000 "
„ cielęta	I.	80000—82000 "
„ „	II.	78000— "
„ „	III.	— "
„ świnię	I.	156000—160000 "
„ „	II.	148000—150000 "
„ „	III.	136000—140000 "
„ owce	I.	58000—60000 "
„ owce	II.	— "
„ owce	III.	— "
„ kozy za sztukę	—	— "
„ prosiąt za parę	—	49000—51000 "

Przebieg targu ożywiony. Dobrze utuczone bydło ponad notowania.

Koniec części redakcyjnej.

Za rękopisy niezamówione redakcja nie odpowiada. Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Dudda w Chojnicach. Drukarnia i nakładem Drukarni „Dziennika Chojnickiego” w Chojnicach.

Publiczne doreczenie.

Skarb Państwa Polskiego (Okręgowy Urząd Ziemi w Poznaniu) zastąpiony przez Prokuratorę Generalną, Oddział w Poznaniu, wniosł do tutejszego Sądu przeciw rolnikowi

Ottonowi Wiedenhoeff

zamieszkałemu w Włości-borzu powiat Sępólno,

o obecnie w Niemczech nieznanego z miejsca pobytu skargę o powzwanie nieruchomości z wnioskiem:

- o zasądzenie pozwanego na powzwanie gruntu zapisanego w księdze wieczystej Włocibórz tom 4 karta 84, objętości około 67 morgów na powoda,
- o nałożenie kosztów sporu na pozwanego i
- o nadanie wyrokowi tymczasowej wykonalności a to z powodu rozszczeń powoda na zasadzie ustawy pruskiej z 23/12. 1916 (Pr. Zbiór Praw z 1919 str. 3) i rozporządzenia Ministra byłej dzielnicy pruskiej z dnia 29/13. 1919.

Powód zapożywa niniejszem pozwanego do ustnej rozprawy przed Wydział II Sądu Okręgowego w Chojnicach na dzień 25. stycznia 1923 o godzinie 10-tej przedpołudniem z wezwaniem o przybranie sobie adwokata.

Wyciąg skargi ogłasza się w celu doreczenia publicznego.

Chojnice, 23. paźdz. 1922r.

Sąd Okręgowy.

Wydział II.

Kupuję

lasy i gotowe kopalniaki.

Zgłoszenia:

LUKOWSKI-Poznań, ul. Chelmońskiego 21.

Otworzenie.

Szanownej Publiczności z Chojnic donoszę, iż obejmuję skład fryzjerski p. Blocka Pl. Król. Jadwigi 7. Zarazem otwieram nowożytny

salon fryzjerski dla panów i pań.

Proszę o łaskawe poparcie mojego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

Franciszek Żuchowski.

Karty do gry

32 sztuk

do nabycia

w księgarni

Dzienn. Chojnickiego.

Krawcowa

poleca się do szycia w domu i poza domem.

Strzelecka 14.

Pilniki

ostrze akuratanie pod gwarancją

M. Bleyer.

Pl. Piastowski.

Dnia 18. listopada 1922 r.

odbędzie się

licytacja na drzewo opałowe

z roku 1922/23 z dopuszczeniem handlarzy drzewa i okolicznej ludności o godz. 10-tej przed południem w kancelarii nadleśnictwa Łaska w Lasce poczta Małe Chelmy powiat Chojnice.

Państwowy Nadleśniczy.

Przetarg przymusowy

w środę, dnia 15. 11. rb. o godz. 11-tej przed południem na podwórzu WYSOKA 33

1 krowa

najwięcej dającym za gotówkę.

Wiśniewski, Kom. sądowy, Chojnice.

Pan poszukuje

dobrze umebl. pokoju

w pobliżu ul. Dworcowej.

Zgłoszenia pod nr. 352 do Eksped.

„Dziennika Chojnickiego“.

Czeladnik rzeźnicki

może się zgłosić.

Człuchowska 11.

Dom. Wielkie Chelmy

p. Brusy poszukuje

służącego

i ucznia do ogrodu.

Teatr Świetlny METROPOL

Poniedziałek — Wtorek

Wieś i miasto.

Niebywale olbrzymi dramat.

Kupię

DOM

w Rynku lub pobliżu.

Oferty uprasza

Polski Bank Handlowy w miejscu.

Potrzebna

pokojówka.

Gdzie? zapytać można w Eksp.

„Dziennika Chojnickiego“.

Kupiecka szkoła pryw. PREISSA

w POZNANIU ulica Franc. Ratajczaka nr. 29.

Nowe kursy — kwartalne, półroczne i roczne — rozpoczynają się z początkiem każdego kwartału. Osobne lekcje każdego czasu. Prospekty na żądanie.

Pocztówki z widokiem z Chojnic i z okolicy

poleca

DZIENNIK CHOJNICKI.